



Znaczenie zagranicznych baz wojskowych dla Rosji

Anna Maria Dyner

Poza swymi granicami Rosja posiada bazy wojskowe na obszarze b. ZSRR i w Syrii. Celem ich funkcjonowania jest zwiększenie rosyjskiego bezpieczeństwa militarnego i wpływu politycznego w państwach, w których się znajdują. Mimo ewentualnych trudności gospodarczych związanych m.in. z efektami kryzysu na rynku surowców naturalnych i z pandemią COVID-19 Rosja utrzyma obecną sieć baz, którą uznaje za ważny element swoich wpływów na obszarze b. ZSRR i w Syrii.

Zagraniczne bazy wojskowe Rosji. Rosja posiada bazy i obiekty wojskowe w Syrii oraz w pięciu państwach należących do Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ) – Armenii, Białorusi, Kazachstanie, Kirgistanie i Tadżykistanie, a także w uznawanych za terytoria separatystyczne Abchazji, Osetii Południowej i Naddniestrzu. Ma też znaczący [komponent wojskowy na anektowanym Krymie](#), a jej oddziały obecne są również [w Donbasie](#). Niemal wszystkie bazy i obiekty wojskowe użytkowane przez Rosję są spadkiem po czasach ZSRR.

W Armenii jest rozmieszczona 102. rosyjska baza wojskowa, która podlega dowództwu Południowego Okręgu Wojskowego (OW). Stacjonuje tam 3,3 tys. żołnierzy, a ich liczba może zostać zwiększona do 5 tys. Ich zadaniem jest ochrona południowej granicy Rosji we współpracy z siłami zbrojnymi Armenii.

Na terenie Białorusi znajduje się stacja radiolokacyjna Wołga w Hancewiczach (pod Baranowiczami), wchodząca w skład rosyjskiego systemu wczesnego ostrzegania przed atakiem rakietowym i monitorująca przestrzeń kosmiczną na kierunku zachodnim oraz położony w Wilejce (obwód miński) 43. węzeł łączności z atomowymi okrętami podwodnymi. Obie bazy, dzierżawione bezpłatnie, są obsługiwane przez ok. 1450 żołnierzy.

W Kazachstanie zlokalizowane są trzy rosyjskie obiekty wojskowe. Najważniejszy to poligon Sary-Szagan, gdzie testowana jest przede wszystkim broń przeciwrakietowa (rakiety wystrzelwane są z poligonu Kapustin Jar w Rosji). Pozostałe to 49. stacja radiolokacyjna w pobliżu jeziora Bałchasz wchodząca w skład systemu wczesnego ostrzegania o ataku rakietowym oraz 929. centrum lotnictwa doświadczalnego. Od 2016 r. Rosja płaci Kazachstanowi za ich wynajem 3 mln dol. rocznie.

W Kirgistanie są cztery rosyjskie obiekty wojskowe. Najważniejszy to 999. baza lotnicza Kant, która stanowi część m.in. komponentu lotniczego sił szybkiego reagowania (KSOR) OUBZ. Pozostałe to poligon doświadczalny Marynarki Wojennej na jeziorze Issyk-Kul, 338. węzeł łączności „Mariewo” umożliwiający kontakt z okrętami operującymi na Oceanie Indyjskim i Spokojnym oraz punkt kontroli sejsmicznej pozwalający na wykrywanie prób jądrowych prowadzonych przez inne państwa. Za dzierżawę poligonu Issyk-Kul i węzła łączności Rosja płaci Kirgistanowi 4,5 mln dol. rocznie. W sumie w Kirgistanie stacjonuje ok. 500 rosyjskich wojskowych.

W Tadżykistanie znajduje się 201. baza wojskowa, która jest wykorzystywana również na potrzeby sił KSOR. Może w niej służyć do 9 tys. żołnierzy (obecnie ok. 5 tys.). Natomiast w górach Pamiru zlokalizowany jest węzeł optoelektroniczny „Okno”, który jest częścią rosyjskiego systemu kontroli przestrzeni kosmicznej.

Na terenie Abchazji Rosja ma 7. bazę, a w Osetii Południowej 4. bazę Południowego OW. W obu stacjonują wojska zmechanizowane, a każda liczy po 3,5 tys. żołnierzy. Z kolei w Naddniestrzu dyslokowane

są dwa zgrupowania. Pierwsze, w wielkości 400 żołnierzy, pełni funkcję sił pokojowych. Drugie, liczące ok. 1100 wojskowych, tworzy Grupę Operacyjną Wojsk Rosyjskich. Natomiast na anektowanym przez Rosję Krymie znajdowało się, wg ukraińskich szacunków z grudnia 2019 r., 31,5 tys. rosyjskich żołnierzy.

Poza obszarem b. ZSRR Rosja posiada jedynie [dwie bazy wojskowe – w Syrii](#). Są to 720. punkt zabezpieczenia materiałowo-technicznego Marynarki Wojennej w porcie Tartus oraz rozbudowane na potrzeby rosyjskiego udziału w operacji militarnej w tym państwie lotnisko wojskowe Humajmim.

Wojskowe i polityczne znaczenie baz. Większość baz zlokalizowanych na obszarze b. ZSRR zawiera instalacje kluczowe dla prawidłowego funkcjonowania rosyjskiego arsenału jądrowego. Tym samym mają one podstawowe znaczenie dla wiarygodności rosyjskiego potencjału odstraszania i bezpośrednio przekładają się na zdolność Rosji do obrony własnego terytorium.

Swoją obecność militarną na terenie Azji Centralnej Rosja wykorzystuje do utrzymywania współpracy wojskowej z tamtejszymi państwami, prowadzenia z nimi regularnych ćwiczeń i poprawy zdolności operacyjnych sił OUBZ. Zabezpiecza tym samym i ten region, i swoje terytorium przed negatywnymi zjawiskami (terroryzm, przestępczość zorganizowana) płynącymi z głównie z Afganistanu. Jest to też element nieformalnej rywalizacji z Chinami o wpływy w regionie.

Ze względu na konflikt Armenii i Azerbejdżanu oraz zagrożenia dla Tadżykistanu, których źródłem jest Afganistan, rosyjska obecność wojskowa jest dla armeńskich i tadżyckich władz kluczowa. Rosja wykorzystuje to do wpływania na ich politykę, a tym samym do utrzymywania korzystnej dla niej sytuacji polityczno-wojskowej w tych krajach.

Natomiast do utrzymywania militarnej kontroli nad Białorusią, której [władze nie chcą zwiększenia liczby rosyjskich obiektów wojskowych](#) na swoim terytorium, Rosja wykorzystuje [Regionalne Zgrupowanie Wojsk](#) (tworzone przez siły zbrojne Zachodniego Okręgu Wojskowego FR oraz białoruską armię) oraz umowę o wspólnej obronie powietrznej.

Z kolei bazy znajdujące na terytoriach separatystycznych – w Abchazji, Osetii Południowej i Naddniestrzu oraz komponent wojskowy rozmieszczony na Krymie i w Donbasie – są głównym narzędziem oddziaływania na Gruzję, Mołdawię i Ukrainę. Rosyjska obecność wojskowa jest kluczowa dla utrzymywania status quo w zamrożonych konfliktach w tych państwach. Sprawia, że nie są one w stanie odzyskać kontroli nad całym swoim terytorium, powoduje straty i gospodarcze, konflikty społeczne oraz opóźnia wprowadzanie reform. Ponadto w obliczu stałego zagrożenia Gruzja i Ukraina muszą utrzymywać wysoki poziom nakładów na siły zbrojne i zachowywać je w stałej podwyższonej gotowości bojowej. Wszystko to uniemożliwia im postępy w integracji euroatlantyckiej, co jest celem Rosji dążącej do powstrzymania rozszerzenia NATO i UE.

Natomiast bazy w Syrii pozwalają Rosji na udział w operacji wojskowej w tym państwie. Umożliwiają jej też zwiększenie kontroli militarnej nad Morzem Śródziemnym (a zwłaszcza jego [wschodnim basenem](#)) oraz współpracy wojskowej z państwami Bliskiego Wschodu, jak Egipt czy Iran. Oficjalnie obecność rosyjskich wojsk w Syrii ma także zmniejszać zagrożenie terrorystyczne ze strony radykalnych islamistów dla Rosji. Ponadto umożliwia jej wpływanie zarówno na syryjską politykę wewnętrzną, jak i na działania aktorów międzynarodowych, w tym państw Europy Zachodniej i USA, angażujących się w stabilizowanie sytuacji w Syrii.

Wnioski i perspektywy. Niezależnie od ewentualnych trudności finansowych spowodowanych [kryzysem na rynku ropy naftowej](#) oraz problemami związanymi z pandemią COVID-19 Rosja utrzyma sieć baz i obiektów wojskowych poza granicami kraju. Posłuży jej to nie tylko do wzmocnienia własnego bezpieczeństwa, ale również do ograniczania możliwości współpracy większości państw Europy Wschodniej z UE i NATO.

Choć pod względem liczby oraz wielkości baz i obiektów wojskowych poza granicami Rosja nie może się równać z potencjałem najsilniejszego państwa NATO – USA mają ich ok. 800 rozlokowanych w 70 państwach – są one ważnym elementem realizowania rosyjskiej koncepcji utrzymywania strefy wpływów, czyli niemal całego obszaru b. ZSRR.

W przyszłości Rosja będzie starała się lokować nowe obiekty tego typu w regionach kluczowych dla amerykańskich interesów politycznych i bezpieczeństwa, po to, aby uzyskiwać dodatkowe środki oddziaływania politycznego na USA, jak miało to miejsce w Syrii. Przeszkodą będą ograniczenia finansowe oraz niewystarczająca ilość sprzętu (zwłaszcza okrętów) potrzebnego do ich obsługi. Niemniej w ciągu najbliższych kilku lat Rosja będzie dążyła do utworzenia przynajmniej jednej nowej bazy. Priorytetem będzie ulokowanie jej w basenie Morza Śródziemnego bądź w Egipcie, z którym jednak rozmowy prowadzone od 2016 r. nie przyniosły rezultatów, bądź [w Libii](#), co miało być przedmiotem umowy między rosyjskimi władzami a pretendującym do rządzenia tym państwem gen. Chalifą Haftarem.

Już istniejąca sieć baz, w tym zwłaszcza obiektów w Syrii i na Krymie, stanowi wyzwanie dla NATO. Może pozwolić Rosji na potencjalne utrudnianie prowadzonych przez Sojusz ćwiczeń oraz operacji morskich, a także ewentualnych przyszłych operacji stabilizacyjnych i pokojowych. Rosnący rosyjski potencjał na południowym kierunku strategicznym musi zostać w większym stopniu uwzględniony w planowaniu operacyjnym i obronnym NATO.